



D

U

M

A



W numerze między innymi:

2. Niezwykły powrót na ścieżki historii.....**Małgorzata Gawel Wachnik**
3. Nadpilickie kapliczki cz.7.....**Grażyna Wachnik**
4. Dzieje miasta Warki**ks. Marcelli Ciemniewski**
5. Kolejna Rocznicą wybuchu Powstania Listopadowego**Kazimierz Cegliński**
7. Marsz Niepodległości 2018.....**Grażyna Kijuc**
7. 13 grudnia-rocznica wprowadzenia stanu wojennego**Danuta Sadowska**

BYŁA TRAUMA i DUMA w WARCE

28 października 2018 roku rozpoczął się w Warce projekt o historii lokalnej "Trauma i Duma" kierowany do młodzieży szkolnej. Projekt Narodowego Centrum Kultury realizowany był wspólnie z Towarzystwem Miłośników Miasta Warki im. K. Kazimierza Pułaskiego w Warce przy współudziale Muzeum Kazimierza Pułaskiego w Warce. W ramach projektu podczas warsztatów można było zdobyć wiele umiejętności pod okiem fachowców z dziedziny teatru, radia i filmu. Zajęcia odbywały się w soboty i niedziele do 16 grudnia 2018 roku.

W informacji o Programie czytamy. „Trauma i Duma to program Narodowego Centrum Kultury z zakresu edukacji filmowej, radiowej i teatralnej oraz aktywizacji społeczno-kulturalnej młodzieży gimnazjalnej i licealnej.

Celem programu jest aktywizacja młodych ludzi poprzez edukację kulturalną w zakresie teatru, filmu, reportażu radiowego oraz wiedzy archiwizacyjnej.

Program ma zwrócić uwagę młodych ludzi na otoczenie, w którym

mieszkają i pomóc w odkryciu takiej perspektywy, z której każde miejsce, nawet najbardziej niepozorne i oddalone od centrów kulturalnych ma swą niepowtarzalną specyfikę.

Miejsce takie może stać się ciekawe i ważne dla mieszkańców całej Polski, pod warunkiem umiejętnego opowiedzenia o tej lokalnej tożsamości za pomocą nowoczesnych środków komunikacji i atrakcyjnych form narracyjnych.

Program polega na realizowaniu dla młodzieży, w miejscu jej zamieszkania, serii warsztatów. Istotne jest by młodzi ludzie poznali świadka historii, przez którego pryzmat osobistej historii spojrzeli na historię własnego otoczenia, rodziny, miasta.

Młodzież podczas warsztatów dokumentuje poznane historie, wydarzenia, postać, która jest ważna dla lokalnej społeczności, która dla tej konkretnej społeczności jest powodem DUMY lub TRAUMY.

Szczególny nacisk kładziony jest, aby odkrywane historie pochodziły z lat 1939-1949, z czasów terroru hitler-

rowskiego i stalinowskiego. Nie jest to jednak wymogiem w szukaniu bohatera czy historii.

W weekendowych warsztatach młodzi ludzie mogą spotkać wybitnych tutorów: warsztaty teatralne prowadzą Anna Rochowska z TRWarszawa i aktor Jakub Snocowski – doświadczeni pedagodzy teatru, zaś filmowe prowadzą prof. Maciej Drygas, prof. Andrzej Musiał, Andrzej Brzóska i Marek Skrzecz.

Praca młodzieży kończy się uroczystą prezentacją przed rodzicami, przedstawicielami miasta i Dyrekcją NCK.”

Jak to realizowało się w Warce w specjalnym dodatku do tego wydania Nowego Echa Warki. **G.K.**



MIEJCIE NADZIEJĘ ...

*Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim mieszkańcom
Miasta i Gminy Warka
Zarząd TMMWarki
oraz Redakcja NEW
składa życzenia
aby nowonarodzony
Chrystus nappełniał
nas wszystkich wiarą,
miłością i nadzieją
na dobrą przyszłość
całej Polski w 2019 roku.*

NIEZWYKŁY POWRÓT NA ŚCIEŻKI HISTORII

Klasa VII a ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Warce przygotowała wieczorek poetycki, aby uczcić 100 - ną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Na tę uroczystość zaproszono pana. Kazimierza Ceglińskiego- Honorowego Prezesa Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Koło w Warce.

Organizatorzy zadbali o wystrój sali

Kolejnym punktem spotkania była prezentacja multimedialna, przygotowana przez Mateusza Szumigaję- ucznia klasy VII a, w której zawarł on przekrój wydarzeń historycznych od czasów zaborów przez powstania i zrywy niepodległościowe, które ostatecznie doprowadziły do wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Zebrani nagrodzili gromkimi brawami wszystkich wykonawców.



w barwach biało- czerwonych, a także przygotowany poczęstunek wplatał się w koloryt, a podniosły nastrój podkreślały płonące biało- czerwone świece.

Uczniowie recytowali wiersz o tematyce niepodległościowej, a następnie wszyscy zaśpiewali pieśni patriotyczne, z przygotowanych przez uczniów, specjalnie na tę okazję, śpiewników.

Następnie pan Kazimierz opowiedział uczniom o edukacji młodzieży w czasie II wojny światowej, a także o pierwszych dniach wojennej pożogi i atakach lotniczych na Grójec. Podkreślił, jak ważna jest znajomość historii, nawet tej lokalnej dla kształtowania postaw patriotycznych wśród młodych Polaków.



Organizatorzy poprosili pana Kazimierza Ceglińskiego o autografy na przygotowanych śpiewnikach, a na koniec podziękowali mu za przybycie, wręczając kwiaty.

Takie spotkania charakteryzują się edukacyjnymi wartościami, szczególnie kształtowaniem świadomości przynależności do kraju i uczą dumy narodowej.

Warto również uczyć się historii od naocznych świadków, jak pan Kazimierz Cegliński.

Małgorzata Gawel Wachnik

Rocznica 100-lecia odzyskania Niepodległości.

Każda społeczność podchodzi do ważnych spraw, rocznie w różny sposób. Jest to efekt wychowania, patriotyzmu, priorytetów a głównie wartości jakie wyniosła z własnych domów w ramach dziedziczenia wzorców. 100-lecie odzyskania Niepodległości w Warce niewiele różniło się od tych z poprzednich lat, może było więcej koncertów i spotkań, ale nie powstał żaden symbol tej rocznicy, który powinien być słupem milowym dla następnych pokoleń. Nawet nie uszanowano woli przodków, którzy w 1932 r. nazwali ogród miejski im. Józefa Piłsudskiego podejmując Uchwałę na posiedzeniu Rady Przybocznej Komisarza Miasta Warki, której kopia została odnaleziona w Archiwum Państwowym Oddział w Grodzisku Mazowieckim i przedłożona Radzie Miasta Warki i Burmistrzowi. Zlekceważyli oni wolę swoich poprzedników a odzyskanie Niepodległości i życie w wolnej Polsce dla wielu mieszkańców a szczególnie dla miejskich rajców nie miała znaczenia – „dusza niewolnicza” zagorowała nad wszystkimi wartościami. Pozostawiono nazwę ogród saski, który nie wiadomo skąd się wziął, skoro w 1932r to miejsce nazywano ogrodem miejskim. Może na 105-lecie nastąpi zmiana w tej sprawie.

A w Kozienicach powstał pomnik ku czci wszystkich którzy uczynili Polskę Wolną i Niepodległą, tam widać mieszkają ludzie wolnego i polskiego ducha. Poniżej krótka relacja z odsłonięcia pomnika. Piliśmy o tej inicjatywie w numerze 7-8-9/2018 Nowego Echa Warki.

Poniżej drukujemy przemówienie jednego z inicjatorów budowy Pomnika Niepodległości w Kozienicach p. Marka Gozdery.

Danuta Sadowska

Do mieszkańców Kozienic !

Przyszliście tutaj, gdyż czujecie sami,
Ze iść musicie zawsze tylko z nami;
Idea nasza ta sama co Wasza,
Wolności żąda, niewolę rozprasza.

Przyszliście tutaj w narodowe święto
Dziś, gdy okopy, które sypać jęto,
Stają się coraz to trwalsze, mocniejsze,
Coraz to lepsze, wyższe i pewniejsze.

Przyszliście tutaj do swoich żołnierzy,
Co biją wroga, jak Polacy szczerzy;
Da Bóg, że wkrótce jeszcze nas spotkacie
W wolnej już Polsce, którą tak kochacie.

Tak dziękował kozieniczanie swoim wierszem wygłoszony w czasie obchodu 125 rocznicy Konstytucji 3 Maja w 1916r. w Kozienicach poeta legionista Leopold Kronenberg. I kozieniczanie zapamiętali legiony, 18.III.1926r. Rada Miejska nadała Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo Kozienic. Pamiętajmy te słowa, niosące wówczas nadzieję bliskiej wolności Polski, także my, współcześni mieszkańcy Kozienic i Ziemi kozienickiej.

Rok później w 1917r tej nadziei już było mało. Pomimo dąniny krwi złożonej w wielu bitwach, w tym w niedalekich Laskach, władze niemieckie i austriackie zdecydowały o rozwiązaniu Legionów Polskich oraz uwięzieniu legionistów i ich komendanta Józefa Piłsudskiego, uważając, że tym samym pogrzebią możliwość

st anowienia Polaków o losie swoim i własnego kraju.

Ale na frontach I wojny, czy to fronce niemiecko-francuskim, austriacko-włoskim, czy rosyjsko-niemieckim walczyło po obu stronach blisko trzy miliony żołnierzy Polaków. Dynamika walk i zmian politycznych, rewolucja w Rosji spowodowały, że pragnienie wolności Polski było już pragnieniem milionów Polaków a nie tylko garstki straceńców którzy wyruszyli na wojnę z podkrakowskich Oleandrów .

W 1914 roku przypiąłem sobie bagnet do boku,
Bo wojna Rusom była wydana,
I ja poszedłem bić chuligana,
Na nasze wioski, na nasze progi.



Najechał Moskal drapieżca srogi,
Ogniem, pożogą drogę swą znaczy,
Dziś wszędzie słychać głosy rozpaczny,
Lecz i na Rusa przyjdzie zapłata,
Wyżeniem go z kraju do czarta.

Tak pisał o tym czasie prosty chłop Cebula, strzelec w armii austriackiej, który, nie doczekawszy wolności, zmarł na tyfus w dalekiej Italii. Jego los był przeznaczony dla wielu jego towarzyszy, o czym proroczo napisał przed swoją śmiercią:

Nie przy kościele, nie na cmentarzu. Spoczęłeś wiejski moczku,
W brzozowym lasku na litym piasku,
Skloniłeś chłopce swą głowę,

Dziad ci nie dzwonił, lez nikt nie ronił.
Gdy cię do grobu składano,
Ani księżeczki, ani wstążeczki.
Nawet ci krzyża nie dano.

Tylko ci kule zagrały.
Świerki, brzozy zaszumiały.
Pożalował stary kruk.
Wiatr ci zrzucił szpilki z jodły,
Dąb wzniósł ciche, korne modły.
By twą duszę przyjął Bóg.

Rok 1918 był rokiem budowania cegielka po cegielce instytucji samodzielności narodowej, poprzez różne organizacje w tym szczególnie przez POW (Polską Organizację Wojskową). Organizacja ta, utworzona przez Józefa Piłsudskiego na początku wojny, okazała się kluczowa w odzyskaniu niepodległości na jej końcu. Praktycznie bez żadnego rozkazu, członkowie POW uczestniczyli na wszystkich szczeblach w przejmowaniu władzy od okupantów i każdy wiedział co ma czynić i miał wolę działania. To oni tchnęli nowego ducha, nowe życie w Polskę, by przy woli Opatrzności nastąpił jej wolny byt.

Kiedyś.... po latach – gdy ścichną te fale ,
które nas w wirów porwały odmyły ,
kiedy opadnie huragan krwi wzdęty
i lzy obeschną i zmilkną już żale –
ze czią ujmiecie pogięte palasze
i zawiesicie na ścianach wysoko ,
i lżą serdeczną zabłyśnie wam oko ,
gdy wam powiadać będą dzieje nasze ...
I będzie pełen znów każdy zakątek
polskich relikwii i polskich pamiątek ,
I znowu ogniem zapłoną wam lice
w te narodowe , bolesne rocznice –
i w niebo pieśni popłynie orędzie –
kiedyś - po latach – gdy nas tu nie będzie ...

takie słowa napisał w 1918 roku

Józef Mączka porucznik, strzelec, legionista I i II brygady, kawalerzysta. Ten bodaj najwybitniejszy poeta legionowy walczył w wielu bitwach, miał wielu dowódców, w tym znanego nam pułkownika Zielińskiego, działał w POW. On także nie doczekał wolnej Polski - zmarł 6.X.1918 r.

Myślę, że słowa tych poetów żołnierzy oddają uczucia, pragnienia, dążenia i prawdę o wydarzeniach i ludziach z przed stu lat.

Dziś mija 100 lat gdy Polska po 123 latach udręczenia rozpoczęła nowe życie.

Niech więc ta chwila napelni nas nadzieją na lepsze życie dla nas i naszej Wolnej Ojczyzny na następne 100 lat.

Sursum corda! W górę serca!

Z połowy XIX wieku pochodzi Figura Najświętszej Panny Maryi przy ulicy Mostowej w Warce.



Czasy największego rozwoju miasta przypadają na piętnaste i szesnaste stulecie. Jedno z miejscowych podań mówi, że w mieście było szewców „kopa kop”, czyli aż 3600.

legenda mówi, że kto się jej napije, ten wróci do Warki lub zostanie w niej na stałe. Skosztowanie wody z dzbanka młodej dziewczyny wróżyło rychłe z

litu. Wśród znalezionych na Winiarach przedmiotów był m.in. topór z rogu jelenia. W okolicy odkryto również cmentarzysko z okresu kultury łużyckiej.

nią małżeństwo. Kapliczka Najświętszej Maryi Panny na Mostowej jest i była ważnym obiektem sakralnym i miejscem ważnym dla okolicznej ludności. Wspomina o niej również ks. Marceli Cierniewski. Opisuje on w „Dziejach

Z przekazów ustnych wynika, że w XVI w. istniała we wsi duża winnica ałożona przez II żonę Zygmunta Starego - królową Bonę. Potwierdzają to ruiny piwnic, z których wino wywożono na barkach do

scowi księża przekazywali sobie ważne informacje m.in. o zbliżaniu się obcego wojska. Pierwsza wzmianka o wsi Promna, w dawnych czasach nazywanej Promnikiem pochodzi z 1239 r. W XIII wieku wśród puszczy i lasów była to jedyna osada w naszej okolicy. Ich właściciel nieznany - rycerz, otrzymał te ziemie od jednego z książąt mazowieckich. Nazwa miejscowości związana jest z tym, że w tej osadzie znajdował się prom, którym przewożono podróżnych na drugą stronę rzeki Pilicy. Inna wersja mówi, że niewielkie rzeczki i strumienie wpadające w Promnie i w jej okolicach do Pilicy płynęły promienście.

Figura Matki Boskiej w Promnie położona jest nieopodal starego młyna wodnego i jeziora, którego właścicielem był pan Ludwik Mickiewicz. Przed przybyciem do Promny mieszkał z dwoma córkami i synem Maciejem, w miejscowości Borki, gdzie również zajmował się mieleniem zboża. Twierdził, że jest krewnym słynnego wieszczki narodowego - Adama. W okolicy mówiono o młynarzu, że uprawiał hazard. Pewnego razu wygrał od Żyda w karty zadłużony pałac w Promnie i w Borkach. Pan Mickiewicz był bardzo porządnym i bezinteresownym człowiekiem. Przed II wojną światową pałac w Promnie przekazał władzom gminnym i wy-

Jeden z brankowskich gospodarzy przyjeżdżał czasem furmanką do Promny wraz córką, aby zmielić zboże na mąkę. Zajęty rozładowywaniem wozu nie zauważył, że dziewczynka zniknęła. Przybiegł na brzeg jeziora i przypomniał sobie straszne opowieści o nim. Przyszła mu na myśl stara figura, która chroniła mieszkańców Promny od złego i pobił do niej. Jego córka siedziała przed Matką Boską i wpatrywała się w jej postać. Uradowany ojciec opowiedział dziewczynce o tym, jak w 1937 roku z okazji Narodowego Święta 3 Maja przyszedł wraz kolegami z Biejkowa z biało-czerwoną chorągiewką w rękę na Mszę Świętą do kościoła w Promnie. Kilkadziesiąt lat wcześniej podobnie, jak córkę zaintrygowała go promieńska figura. Zabytkowa figura Matki Boskiej w miejscowości Promna została wzniesiona w 1901 roku. Jej budowniczym był prawdopodobnie właściciel tutejszego majątku. Wygląda bardzo okazale. Matka Boska stoi na masywnej prostopadłościennym podstawie. Na początku XX wieku na nad jej głową był wieniec złożony z 12 gwiazd. Od frontu znajduje się tablica z inskrypcją w języku łacińskim: Ave Maria, gracia plena, Dominus te cum; Benedicta tui in mulieribus, et benedictus fructus

Nadpilickie kapliczki cz.7

Jędrzej Święcicki w „Opisie Mazowsza” podaje, że Warka posiadała 7 kościołów. Najwspanialszym z nich była świątynia z klasztorem ojców Dominikanów. Po tym już nieistniejącym wareckim kościele pozostała tylko stara opowieść przekazywana z pokolenia na pokolenie. Miał on według legendy stać nad Pilicą w pobliżu tzw. jeziora dominikańskiego nieopodal kapliczki Najświętszej Panny Maryi na ulicy Mostowej. Pewnego razu, nie wiadomo dlaczego, budynek wareckiej świątyni nagle zapadł się pod ziemię. Niektórzy mówią, że do dziś w dni ważnych wydarzeń historycznych wydobywają się z podziemi dźwięki dzwonów.

Obecnie w Warce znajdują się dwie świątynie: Kościół Pofranciszkański oraz św. Mikołaja Biskupa. Te budowle sakralne są świadectwem wielowiekowej tradycji chrześcijaństwa w mieście i jego okolicach. W podziemiach kościoła św. Mikołaja znajdują się zwłoki XV-wiecznego siłacza Stanisława Ciołka. Z miejscowych legend wynika, że podczas budowy jednego z wareckich młynów wyręczał w pracy 24 mężczyzn. Podobno wareckiemu siłaczowi udało się podczas pobytu w Krakowie po schodach wciągnąć na wieżę Kościoła Mariackiego potężny dzwon. Wcześniej bezskutecznie próbowało tego dokonać czterdziestu najsilniejszych tamtejszych mieszczan.

Nieopodal świątyni św. Mikołaja Biskupa przy ulicy Mostowej w Warce znajduje się kapliczka Najświętszej Maryi Panny, która ma ponad 150 lat. Nie wiadomo, kto był jej fundatorem. Figura Maryi stoi u stóp kościoła farnego przy drodze z centrum Warki do rzeki Pilicy. Zabytkowa kapliczka składa się masywnej podstawy. Na niej usytuowany jest biały, prostopadłościenny cokół, w którym wydrążono prostokątną niszę z drewnianym krucyfiksem. Na wysokim postumencie znajduje się figura Najświętszej Maryi Panny. Matka Boska ma długie ciemne włosy, ubrana jest w jasną szatę pokrytą błękitnym płaszczem. Nie posiada nakrycia głowy, a jej dłonie w akcie pokory są złożone na piersiach. Pod bosymi stopami Maryi znajduje się kula ziemiska. Matka Boska depcze głowę węża.

Kilka metrów od kapliczki Najświętszej Maryi Panny przy Mostowej znajduje się stara studnia zwana „Dziekanką”. Mieszkańcy Warki brali z niej wodę aż do momentu, kiedy w miasteczku wybudowano wodociągi. Studnia przy kapliczce słynęła ze smacznej wody. Stara

Warki” postać pobożnego starca- mieszkanka tego średniowiecznego grodu. Chodzi o miejscowego mistrza murarskiego - pana Gaworskiego. Żył on w II połowie XIX wieku i bardzo kochał przeszłość oraz pilnie przestrzegał dawnych obyczajów. Wychowanek miejscowego zakonu ojców franciszkanów, po jego kasacie ze szczególnym pietyzmem pragnął zachować jego pamięć. Pan Gaworski był również bardzo przywiązany do figury Najświętszej Marii Panny przy ulicy Mostowej w Warce i troszczył się o tę kapliczkę, jak nikt inny. Każdego roku w maju z gronem przyjaciół do późnego wieczora śpiewał pieśni ku czci królowej niebios. Żadne wojny ani choroby mu w tym nie przeszkadzały. Czynił to do końca życia. Starał się, aby o każdej porze dnia i nocy przed figurą paliła się lampka. Kwestował na ulicach Warki na olej narażając się na drwiny mieszkańców. Kapliczka z figurą Najświętszej Panny Maryi przy ulicy Mostowej w Warce jest zadbana i nie brakuje obecnie również jej cichych opiekunów i entuzjastów.

Podobnie jak przed wiekami, mieszkańcy Warki w majowe wieczory gromadzą się przed figurą i śpiewają pieśni ku czci Najświętszej Maryi Panny.

W północno-wschodniej części Warki na Winiarach przy drodze prowadzącej do tzw. „białego pałacu” znajduje się zabytkowa kapliczka.

Pierwsza wzmianka o wsi i folwarku



Winiary pochodzi z Księgi Czerskiej z 1408 roku. W przeszłości były one osadą służebną, której mieszkańcy zajmowali się uprawą winnej latorośli i produkcją wina na potrzeby zakonu dominikanów w Starej Warce.

Według starych podań winnice istniały tu już w XIII w. Prowadzone prace archeologiczne potwierdzają istnienie na tym terenie osadnictwa już w epoce neo-

Warszawy oraz zdziczałe winne krzewy rosnące jeszcze w Warce trzy wieki później nad brzegami Pilicy.

Słownik Królestwa Polskiego podaje, że w końcu XIX w. na Winiarach założono nowe winnice.

Ostatnim przedwojennym ich właścicielem był hrabia Dąbski, który stworzył tu browar i winnice. Po II wojnie światowej jego majątek rozparcelowano i włączono do Warki.

Kapliczka na Winiarach na niewielkim wzniesieniu stoi przy rozwidleniu ulicy Turystycznej i Kazimierza Pułaskiego nieopodal zakładu przetwórstwa owocowego „Warwin”. Podobno pochodzi z XIX wieku. Nie wiadomo dokładnie, kto był jej fundatorem. Prawdopodobnie był nim tutejszy ziemianin, właściciel majątku Winiary. Przy budowie kapliczki pracowali mężczyźni zatrudnieni w miejscowych winnicach. Składa się ze schodkowej podstawy, na której znajduje się cokół złożony z 3 części. Najniższa od frontu zawiera tabliczkę z modlitwą: „Boże wspomagaj pracę rolnika. Wspomóż nas o Boże. Zbawienia naszego dla chwały imienia Twego i wyrwij nas z grzechów i bądź miłościw grzechom naszym dla imienia twego”. W środkowej części kapliczki umieszczony jest wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej oraz ozdobny gzyms.

Na górze znajduje się duży, ozdobny, osadzony w postumencie krzyż z postacią ukrzyżowanego Jezusa.

Przed świątynią parafialną św. Marii Magdaleny w miejscowości Promna znajduje się zabytkowa figura Matki Boskiej.

Podobno w dawnych czasach między nadpilickimi wioskami na Pilicą i wieżą kościoła w Promnie, oraz świątyniami po drugiej stronie rzeki istniał system łączności. Za pomocą sygnałów świetlnych prawdopodobnie luster miej-

raził pragnienie, aby przeznaczyć go na szkołę. Dotychczasowy budynek był ciasny i zniszczony. Podczas okupacji przekazywał mąkę Żydom, którzy ukrywali się w Promnie w kanałach nad Pilicą. Pan Mickiewicz był również właścicielem położonego w pobliżu figury matki Bożej jeziora, o którym opowiadano niesamowite historie. Jedną z kobiet widziała w jego głębinach, straszno rogatego diabła z widłami w rękę. Siostra rekruta z Promny, który nie wrócił z wojny dostrzegła w wodzie lustrzane odbicie



twarzy brata. Byli również tacy, którzy słyszeli dziwne hałasy wydobywające się z wody: szlochy, mruczenie albo historyczne śmiechy.

Okoliczni mieszkańcy byli przekonani, że Figura Matki Boskiej chroni wioskę i ich samych przed Lucyferem. W latach siedemdziesiątych XX w. młyn w Promnie obsługiwał – Maciej Mickiewicz.

Jana Pawła II. Podczas uroczystej Mszy świętej mieszkańcy Promny wraz z proboszczem Janem Górnym modlili się za naszego papieża oraz o zdrowie i błogosławieństwo dla mieszkańców całej parafii.

c.d.n.
Grażyna Wachnik

Od roku 1914 rozpoczyna się dla Warki epoka klęsk i doświadczeń.

Rozpoczęła się wojna: do trzystu ludzi z parafii wareckiej prócz żydów i luteranów zostało wezwanych do szeregów.

Utworzył się komitet opieki nad rodzinami powołanych do wojska bez różnicy wyznań. Na czele komitetu stanął proboszcz miejscowy ks. M. Ciemniewski wraz z ks. Wikarym Aranowskim i kilkoma obywatelami miejskimi i właścicielami majątków okolicznych, między którymi szczególnie dobroczynnością zaznaczył się p. W. Roztworowski.

Komitet radził sobie energicznie aż do chwili, w której Komitet obywatelski warszawski wezwał go do współpracy i począł mu udzielać pomocy materialnej. Odtąd komitet warecki przyjął nazwę „Miejscowego Komitetu Obywatelskiego w Warce.”

Pomoc materialna ze strony Głównego komitetu była niemała. Lecz według zaleceń tegoż udzielanie jej rodzinom miało charakter jałmużny, co się przyczyniało do demoralizowania ludności.

Inaczej by się rzecz miała, gdyby zarządzono jakie roboty publiczne i powołano do nich członków rodzin rezerwistów i do wojska powołanych osób.

W ten sposób dano by możność zarobkowania

Ale bo też i wyjątkowe było położenie proboszcza: - w czasie wojny wszyscy do niego bez różnicy wyznań i narodowości uciekali się o radę, pomoc i pociechę jak do ojca. Ksiądz Katolicki w czasie wojny był ojcem dla wszystkich: szukał u niego pociechy zarówno Polak, Niemiec, Rosjan — niejeden z nich trapiiony niepokojem o pozostawioną w domu rodzinę szukał możliwości wypowiedzenia się przed nim w swych smutkach i udręczeniach ducha.

biednym rodzinom i dobro ogółu na temby zyskiwało, mając np. drogi poprawione, rowy przy nich wykopane i t.d.

Zapomogi „jałmużniane” nikogo prawie niezadawałniały owszem wywoływały szemranie jednych przeciwko drugim, gdyż wywoływały wzajemną zazdrość i niesnaski. Nic zresztą ludu biednego tak nie demoralizuje jak w niewłaściwy sposób udzielana zapomoga, to rzecz stwierdzona.

Tymczasem ceny produktów niezmiernie wzrastały. Żydzi zmówili się z sobą i urządzili szwindel, nie przyjmując pieniędzy papierowych rosyjskich choćby z najmniejszą dziurką np. przekłutą igłą — co im dało możność od bezradnego ludu biednego za bezcen tego rodzaju pieniądze nabywać.

Na początku października 1914 r. wśród oktawy N. M. P. Różańcowej, patrole niemieckie zjawily się pod Warką z tamtej strony Pilicy. Kozacy, myśląc, że niewielu jest Niemców, zaczęli strzelać do nich z karabinów, aż tu nagle jak nie zagrzmia armaty i nie posypią się szrapnele na miasto...

Kozacy, których było kilkunastu wsiedli na koń i uciekli. Szrapnele padały tu i owdzie nawet przed plebanją. Nikt jednak od nich nie poległ... prócz jednej... gęsi.

Była jednak lekko raniona pewna dziewczyna, która powodowana ciekawością wyszła na ulicę.

Popłoch powstał w mieście, lud prosty mniemał, że Niemcy, wszedłszy do miasta wszystkich wymordują lub też męczyć będą. Wszystko też co żyło, biegło, aby się schronić w grubych murach gmachu po- klasztornego. Po kwadransie może mniej więcej przestano strzelać. Niemcy zbudowali most pontonowy na Pilicy bardzo szybko i zaczęli się przeprawać przez rzekę. — „O już idą te morderce.“ mówily niektóre kobiety z płaczem.

Tymczasem oddział piechoty niemieckiej, wchodząc do miasta, przywitał ludność słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.” Wiodocznie dużo w wojsku było polaków. Przywitanie to całkiem uspokoiło ludność. „Widno to są chrześciany,” mówili między sobą prostaczkowie. Następny oddział przybyłych niemców przywitał ludność po niemiecku: „Gut-morgeril“

Noc całą szły i szły wojska, rozlegał się łoskot armat przejeżdżających przez ulice Warki i wozów wojennych. Niektóre z kobiet pod wpływem strachu dostały ataku nerwowego. W następną niedzielę

suma odbywała się w pofranciszkańskim kościele, farny bowiem ze względu na niebezpieczeństwo był zamknięty — sprzęty kościelne zaś pochowane. Aż tu kozacy wpadli tuż pod miasto i zabili w bliskości Winiar jadącego na rowerze oficera pruskiego. Pochowano go początkowo przed kościołem pofranciszkańskim, a następnie przeniesiono na cmentarz grzebalny.

Na odgłos strzałów wiele osób przerażonych, z



grona zebranych na sumie pośpieszyło do spowiedzi. W kilka potem dni przybyła nowa masa wojsk niemieckich do Warki. Na plebanji kwaterę zajął generał, major Reisner ze sztabem. Zachowali się oni bardzo przyzwoicie. Generał był człowiekiem dobrze wychowanym jak również i jego otoczenie, toteż i armia jego nie dopuszczała się większych ekscesów. Owszem starano się ze strony niemieckiej wykazać, że ich żołnierze „są ludźmi z zachodu “ Po kilku dniach Rosjanie wyparli Niemców z Warki. Jenerał, opuszczając plebanję, grzecznie się ze wszystkimi jej domownikami pożegnał. Ozwały się armaty rosyjskie, biedni austriacy zostawieni zostali dla osłony cofających się wojsk niemieckich.

Była chwila tragiczna, w której w klasztorze znajdowali się jednocześnie austriacy i rosyjscy żołnierze. Byliśmy czas jakiś bombardowani, ludność schroniła się do lochów kościelnych. Nikt, dzięki Bogu, szkody nie odniósł, żaden dom lub budynek w miasteczku nie uległ zniszczeniu. To też żołnierze rosyjscy wchodzą

c do miasta, mówili do ludności: „Co za łaskę macie u Boga, żeście żadnej szkody nie odnieśli?”

Po wejściu wojsk rosyjskich żydzi z płaczem biegli na plebanję, błagając proboszcza, aby ich ratował, bo Rosjanie mają wieszać pewnego żyda oskarżonego o bicie jeńców rosyjskich, przyprowadzonych przez Niemców w czasie okupacji Warki.

walki, tego trudno wypowiedzieć! Długim sznurem ciągnęły wozy z rannymi. Nowozbudowany kościół w Grabowie został podziurawiony od kul armatnich — a dach na nim zupełnie zniszczony.

W Warce mimo wejścia Rosjan pozostało 6 marduderów węgierskich, którzy po mieście chodzili, zabierając ludziom miejscowym żywność a nawet pieniądze i t.d. Nareszcie kozacy otoczyli dom na strychu którego ukrywali się Węgrzy i zaczęli strze-

łać. W rezultacie jednego zabili, jednego ranili, a czterech do niewoli wzięli. Chcąc skłonić węgrows do poddania, kozacy napędzili na ich dom kupę żydów wareckich. „My potrzebowali ze strachu umierać“ opowiadali potem żydzi.

W 1915 r. w drugiej połowie miesiąca lipca Niemcy powtórnie zajęli Warkę i znowu ją napelniły masy wojska niemieckiego. Grzmiały armaty zwrócone do Wisły i Warszawy. Aż wreszcie pewnego ranka rozkwaterowani po mieście Niemcy zaczęli wołać radośnie: „Warszawa kaput. „Wówczas szczególnie półki saskie dały się mieszkańcom Warki we znaki przez różne „rekwizycje” Niemcy ustanowili urzędy cywilne, zbudowali most drewniany na filarach murowanych na rzece Pilicy — przeprowadzili od Warki do Góry Kalwarii szosę, której za rządów rosyjskich w żaden sposób nie można było się doczekać. Komunikacja z Górą Kalwarią przedtem była więcej jak okropna. Zwłaszcza jesienią i wiosną wprost konie topiły się na trakcie. Między innymi wypadkami notujemy, że znany jenerał Hurko, jadąc na manewry na tym trakcie ułgnał pod wsią Piasecznem w swej karecie, jakby w bagnie, z trudnością pojazd jego wyciągnięto.

W 1918 r. rekwizycje niemieckie stawały się coraz nieznóżniejsze, tymbardziej, że do biur swoich

Kierownikiem obecnej szkoły wareckiej jest p. Jerzy Kieturakis, który zaznaczył się w Warce jako pelen patriotyzmu, działacz społeczny. Na wiecach w kwestjach plebiscytu, pożyczki państwowej i obrony kraju przed nawałą wschodnią przemawiał gorąco, do łez poruszając słuchaczy. Syn jego Stefan zapisał się na ochotnika dla obrony kraju przed bolszewikami, a ponieważ uczynił to bez wiedzy rodziców napisał do nich list bardzo piękny, tłumacząc się, że uczynił to z przekonaniem że rodzice czynu tego mu nie zganią, bo ojczyzna w niebezpieczeństwie. Dziwna rzecz, że i między dziećmi wareckimi także panował zapal patriotyczny, dzieci bawily się przeważnie w wojnę przeciw bolszewikom, Kilku zaś malców w wieku lat 10 uciekło z zamiarem wstąpienia do wojska, rodzice schwytali ich o 3 mile od miasta. Jeden znów z malców wiejskich ustrugał sobie miecz z drzewa i wybrał się na obronę... Lwowa. Złapano go o milę ode wsi liczył lat około 8. Bywały wypadki, że malcy zaczepiali oficerów polskich mówiąc: „Niech nas pan weźmie do wojska mamusia nam pozwoli” i t. p. Na ogół mówiąc, mieszkańcy miasta i parafii wareckiej odznaczają się przywiązaniem do kościoła i ojczyzny, a to mimo usilnej i bezustannej agitacji kilku przybyszów wykolejonych osobników.

Na wstawienictwo proboszcza komendant kozacki żyda uwolnił. Ale bo też i wyjątkowe było położenie proboszcza:

- w czasie wojny wszyscy do niego bez różnicy wyznań i narodowości uciekali się o radę, pomoc i pociechę jak do ojca. Ksiądz Katolicki w czasie wojny był ojcem dla wszystkich: szukał u niego pociechy zarówno Polak, Niemiec, Rosjan — niejeden z nich trapiiony niepokojem o pozostawioną w domu rodzinę szukał możliwości wypowiedzenia się przed nim w swych smutkach i udręczeniach ducha.

Przez dwa dni trwała walka pod Grabowem z cofającymi się Niemcami. Nie ustawał turkot kulomiotów, karabinów i grzmot armat straszliwy, w powietrzu latały aeroplany. Nareszcie zakończyła się bitwa... Co za okropny widok przedstawiało pole

Niemcy ponabierali sobie żydów urzędników, wzyyskiwaczy i szwindlarzy, a ludność miejscowa, nie posiadając języka niemieckiego nie mogła bronić praw swoich.

Zabierano wieśniakom i mieszczanom wareckim zboże, słomę, siano, kartofle, proso, bydło, konie i t. d. W końcu Niemcy wzięli się do kościołów, które ograbiono z organów i dzwonów, czem okrutnie wzburzyli na siebie mieszkańców kraju. Olbrzymi kilkatysięcy ważący funtów dzwon i drugi mniejszy wzięto z kościoła farnego w Warce i porozbijawszy je na kawały wywieziono do Niemczech. Szczególniej zaś zał było wareczczanom dzwonów z kościoła pofranciszkańskiego, które spłynęły na całą okolicę ze swego przepięknego głosu. Proboszcz i mieszczanie wszelkich używali

nowe echo Warki

starań aby je ocalić A gdy powstała wieść, że do dzwonów tych przywiązana jest legenda przepowiadająca, że gdy dzwony będą zdjęte z dzwonnicy, Prusy upadną. Niemcy dla sprawdzenia napisów rzekomo głoszących tę przepowiednię zostawili je czas jakiś po zdjęciu w komendanturze. Koniec końców wywieźli je niemcy na krotki czas przed opuszczeniem swoim Polski.

W początkach listopada 1918 r. wieczorem rozległy się strzały karabinowe i młodzież warecka rozbroiła żołnierzy niemieckich, toż jednocześnie uczyniono w całym kraju jakby za danym sygnałem. Ludność na ogół humanitarnie się zachowała względem swych dręczycieli.

W czasie okupacji niemieckiej burmistrzów naznaczał naczelnik powiatu, z wyjątkiem p. Karola Dyra, którego na życzenie przedstawicieli miasta, wybrała komendantura wojskowa zaraz po wejściu do Warki. Przedstawiciele miasta głosując, za p. Dyrem, powodowali się tern, że wspomniany p. Dyr. umiejac po niemiecku, laniej mógł się porozumiewać z władzami i bronić interesów ludności. Po nim władze niemieckie naznaczyły niejakiego Chodyńskiego ślązaka, słabo mówiącego po polsku jak mówił, syna emigranta 1830 r. Rządził nieosobliwie i został usunięty ze stanowiska. Po nim nastąpił niejaki Wermasing, podobno żyd z pochodzenia, nie umiejący ani słowa po polsku. Przy końcu rządów niemieckich na burmistrza naznaczono p. Edwarda Twardowskiego. Miał on jednak ciężkie zadanie, bo rada miejska w znacznej części utworzyła się z żydów i żywiołów rozkładowych, a to dzięki ospalstwu umyslowemu mieszkańców Warki z których wielu nie stawilo się na wybory, podczas gdy żydzi tłumnie się na nie zjawili.

To też p. Twardowski, nie mogąc z tego rodzaju otoczeniem przyjść do ładu, wołał usunąć się ze stanowiska. Dość powiedzieć, że kilku z pośród rady, aresztowano pod zarzutem działalności antypaństwowej. Po nim burmistrem był p. Witold Smoszewski dotychczasowy nauczyciel szkoły początkowej wareckiej.

W czasach okupacji niemieckiej inspektorem szkół powiatu grójeckiego był p. Kałuza, ślązak, katolik. Działalność jego była dodatnią w duchu polskim i katolickim. Umiał sobie zjednać wszystkich nauczycieli.

Z nastaniem rządów polskich wszystkie szkoły wareckie zostały złączone w jedną 7 oddziałową koedukacyjną szkołę miejską.

Szkoda wielka, że skasowano oddzielną szkołę żeńską niema bowiem wątpliwości że po miastach i miasteczkach szkoły koedukacyjne ze względu na większą demoralizację ludności są szkodliwe.

Za czasów okupacji p. Kałuza również początkowo założył wspólną koedukacyjną szkołę w Warce, lecz po roku próby nazad mężką od żeńskiej szkoły polecił odłączyć.

Kierownikiem obecnej szkoły wareckiej jest p. Jerzy Kieturakis, który zaznaczył się w Warce jako pelen patriotyzmu, działacz społeczny.

Na wiecach w kwestjach plebiscytu, pożyczki państwowej i obrony kraju przed nawałą wschodnią przemawiał gorąco, do łez poruszając słuchaczy.

Syn jego Stefan zapisał się na ochotnika dla obrony kraju przed bolszewikami, a ponieważ uczynił to bez wiedzy rodziców napisał do nich list bardzo piękny, tłumacząc się, że uczynił to z przekonaniem że rodzice czynu tego mu nie zganią, bo ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Dziwna rzecz, że i między dziećmi wareckimi także panował zapal patriotyczny, dzieci bawily się przeważnie w wojnę przeciw bolszewikom, Kilku zaś malców w wieku lat 10 uciekło z zamiarem wstąpienia do wojska, rodzice schwytali ich o 3 mile od miasta.

Jeden znów z malców wiejskich ustrugał sobie miecz z drzewa i wybrał się na obronę... Lwowa. Złapano go o milę ode wsi liczył lat około 8.

Bywały wypadki, że malcy zaczepiali oficerów polskich mówiąc:

„Niech nas pan weźmie do wojska mamusia nam pozwoli” i t. p. Na ogół mówiąc, mieszkańcy miasta i parafii wareckiej odznaczają się przywiązaniem do kościoła i ojczyzny, a to mimo usilnej i bezustannej agitacji kilku przybyszów wykolejonych osobników.

Fragment książki ks. Marcelego Ciemniewskiego „Dzieje miasta Warki”. Pisownia i ortografia zgodna z oryginałem książki.

Przedstawiamy, naszym czytelnikom, referat historyczny przygotowany przez Kazimierza Ceglińskiego- Honorowego Prezesa wareckiego Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych na okoliczność kolejnej rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego. Życzeniem Prezesa Ceglińskiego było aby referat odczytany był podczas miejskich uroczystości. Szkoda, że organizatorzy po raz kolejny w ciągu ostatnich lat, mieli inny pomysł na prezentowanie prawdy historycznej. Jedyny słuszny- według nich. /G.K./

Kolejna Rocznicą wybuchu Powstania Listopadowego

Dziś obchodzimy 188 rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego.

Nasze spotkanie pod tym pomnikiem jest przypomnieniem tego, jak był początek i koniec Nocy Listopadowej 1830 roku.

Odsłonięcie pomnika Piotra Wysockiego przed Dworkiem na Długiej nastąpiło 29 listopada 2007 roku z okazji 150-tej rocznicy powrotu Bohatera do Warki. Wykonawcą pomnika był artysta - Andrzej Bemer.

To właśnie 29 listopada spiskowcy z Warszawskiej Szkoły Podchorążych Piechoty rozpoczęli powstanie zbrojne. Brat cara, Konstanty, uważał szkołę Podchorążych za swoje „oczko w głowie” i był całkowicie pewny wierności kadetów - nawet mimo tego, że nierzadko publicznie policzkował oficerów za wyrażenie odmiennego zdania. Tymczasem właśnie w tej szkole w końcu 1828 roku podporucznik Piotr Wysocki założył tajną organizację, która miała działać przede wszystkim w obronie Konstytucji. Powstała ona wskutek rządów Wielkiego Księcia Konstantego w Warszawie. Rządy charakteryzowały się tym, że „bat leżał na stole, a Konstytucja pod stołem”. W rezultacie tego w gmachu Szkoły Podchorążych 29 listopada 1830 roku padło hasło „Do bronii!”.

Późna jesień nie była najlepszym okresem do rozpoczęcia walki, ale zmuszały do tego okoliczności. Car zamierzał wykorzystać armię Królestwa do stłumienia rewolucji we Francji i walki Belgów o niepodległość; ogłosił już nawet mobilizację. Oprócz tego policja wpadła na trop spisku. Jeszcze wprawdzie nikogo nie aresztowano, ale mogło to nastąpić w każdej chwili. Spiskowcy zaplanowali zdobycie koszar wojskowych i magazynów broni oraz zdobycie Belwederu, siedziby księcia Konstantego, a także porwanie Konstantego. Hasłem do rozpoczęcia powstania było podpalenie wieczorem drewnianego browaru na Solcu. Belweder został zdobyty, lecz księcia nigdzie nie było. O godzinie dziesiątej wieczorem tłum Warszawiaków zebrał się pod Arsenalem i wraz z wojskiem wdarł się do wnętrza. Wyrzucono broń na ulicę. Zdobyto w ten sposób około 36 tysięcy sztuk broni palnej i 11 tysięcy sztuk broni siecznej. Broń ta przeszła w ręce ludu Warszawy. Kilka dni po Nocy Listopadowej, 5 grudnia władzę objął Józef Chłopicki, ogłaszając się dyktatorem. Wkrótce się okazało, że Chłopicki jest przeciwnikiem powstania zbrojnego. Przyłączył się do tych, którzy gotowi byli zakończyć walkę i pogodzić się z carem. Zażądali od cara spełnienia dwóch warunków: ogłoszenia amnestii dla powstańców i przestrzegania Konstytucji.

Car nie chciał rozmawiać z delegacją wysłaną w tej sprawie do Petersburga i żądał bezwarunkowej kapitulacji. Wtedy Chłopicki zrzekł się dyktatury. W styczniu 1831 roku władzę nad powstaniem objął Sejm i powołał 5-cio osobowy Rząd Narodowy. Jego prezesem został książę Adam Jerzy Czartoryski. Sejm ogłosił detronizację Cara Mikołaja I. Wówczas licząca ponad 100 tysięcy żołnierzy armia rosyjska dowodzona przez Iwana Dybicza wkroczyła w granice Królestwa, kierując się na Warszawę. MT/K stanowisko Wodza Naczelnego Sejm



Rok 1930, uroczystości przy grobie Piotra Wysockiego.

powołał Mikołaja Radziwiłła. Nazwano go „wodzem papierkowym”, bo w rzeczywistości i w ogóle nie dowodził wojskami powstańczymi. Siły polskie liczyły około 54 tysięcy żołnierzy.

Pierwsze zwycięstwo Polacy odnieśli 14 lutego w bitwie pod Stoczką. Bitwą dowodził generał Józef Dwernicki. To zwycięstwo przekonało wielu, że wroga można zwyciężyć; przyczyniło się jednocześnie do podniesienia Polaków na duchu. W końcu lutego Rosjanie zbliżali się do Warszawy. I tak, 24 i 25 lutego pod wsią Grochów rozegrała się krwawa bitwa. Bój toczył się o główny punkt obrony Polaków – las olchowy, zwany Olszynką Grochowską.

Olszynką przechodziła z rąk do rąk. Po obu stronach padło wielu zabitych. Wśród dowódców największym męstwem odznaczył się jednak generał Chłopicki, ciężko ranny został wywieziony z pola walki. Padł śmiertelnie ran-

ny generał Franciszek Żymirski.

Po bitwie » grochowskiej nowym Wodzem Naczelnym został generał Jan Skrzynecki, a jego adiutantem Piotr Wysocki w stopniu kapitana, a potem majora. 31 marca Polacy odnieśli zwycięstwo pod Wawrem i pod Dębem Wielkim. Dzień później zwyciężyli pod Igniami. Generał Skrzynecki, kiedy oficerowie doradzali mu natychmiastowe uderzenie na doborowe wojska rosyjskie, zwlekał z podjęciem decyzji. Niby plan popierał, lecz przygotowania opóźniał. Wreszcie pod naciskiem

pałających chęcią walki oficerów i żołnierzy dał rozkaz do bitwy 26 maja. Ale wtedy wojska rosyjskie zajęły już lepsze pozycje. Dlatego Polacy ponieśli klęskę pod Ostrołęką. Resztki sił powstańczych uratował generał Józef Bem. Oslaniał ogniem lekkiej artylerii wycofujących się żołnierzy.

Armia rosyjska, nie napotykając oporu, zbliżała się do Warszawy. Szturm miasta rozpoczął się 6 września od strony Woli. Woli bronił generał Józef Sowiński, który podczas wojny z Rosją w 1812 roku stracił nogę. Żołnierze rosyjscy wzywali go do poddania. Wsparty na kuli walczył do ostatka. Został zakłuty bagnętami, a ciała jego nie zdołano odnaleźć wśród poległych, po wielu latach w wolnej Warszawie wystawiono Józefowi Sowińskiemu pomnik na Woli w parku Jego imienia. Walki o stolicę trwały do 7 września. Nocą 8 września Warszawa skapitulowała.

10-cio miesięczna walka z zaborcą zakończyła się klęską. Życie Narodu po upadku powstania stało się niezwykle trudne. Car odebrał Królestwu Konstytucję i wprowadził stan wojenny na 25 lat. Królestwo musiało zapłacić Rosji wysoka karę pieniężną za wywołanie powstania. W różnych miastach Polski zbudowano twierdze wojskowe. Największa była Cytadela w Warszawie. Znajdowało się w niej ciężkie więzienie polityczne - X Pawilon. Armia Królestwa Polskiego została zlikwidowana, młodych Polaków wcielono na wiele lat do Armii Rosyjskiej i wysyłano przeważnie daleko w głąb Rosji. Wielu uczestników powstania skazano na długoletnie więzienie lub na przymusowy pobyt przeważnie na Syberii.

Na Syberię został zesłany m.in. Piotr Wysocki. Podczas obrony Woli był ciężko ranny. Po wyleczeniu stanął przed sądem, który skazał go na śmierć. Wysocki od wyroku się nie odwołał. Car Mikołaj I złagodził wyrok na zesłanie syberyjskie, na 20 lat katorżniczej pracy. W 1857 roku pozwolono Wysockiemu wrócić do Królestwa. Zamieszkał w rodzinnej Warce, zmarł 6 stycznia 1875 roku w wieku 78 lat. Jak wiemy, pochowany jest na tutejszym cmentarzu w Warce.

Należy przypomnieć, że w Powstaniu Listopadowym uczestniczyli także inni synowie ziemi wareckiej, jak: podporucznik Mikołaj Koszewski, podchorąży Tomasz Antoni Kiciński i jego brat Antoni, podporucznik Henryk Michalczewski. Prócz tego w powstaniu brało udział wielu cudzoziemców miłujących wolność: Włosi, Francuzi, Węgrzy. Walczyli też Polacy z innych zaborów. Nasza walka wyzwoleńcza cieszyła się poparciem Ludów całej Europy i Ameryki, dzięki czemu uchodźcy byli dobrze traktowani. Na emigracji znalazła się większość oficerów Królestwa Polskiego i setki szeregowych żołnierzy. Przebywali na obczyźnie najwybitniejsi działacze polityczni i twórcy kultury. Tę ogromną liczbę uchodźców po upadku Powstania Listopadowego nazwano Wielką Emigracją. Ta Wielka Emigracja pozostała po sobie imponujący dorobek kultury i tym samym torowała drogę na przyszłość do wolnej Polski.

Dziękuję za uwagę.-

**Honorowy Prezes Zarządu Koła ZKR PiBWP w Warce
Kazimierz Cegliński**

Przy prochach Piotra Wysockiego



29 listopada 2018 roku na pół godziny przed Mszą Świętą, na starym, wareckim cmentarzu zebrał się przedstawiciel kilku lokalnych organizacji aby oddać cześć Piotrowi Wysockiemu.

Inaczej wyglądało to kilkadziesiąt lat temu. Wszyscy szli do Pułkownika. To tutaj przecież złożono ciało Bohatera. Dzisiaj tylko nieliczni o tym pamiętają i to honorują. Dlaczego ... ?

Myślę, że głównym powodem jest to, że mniej medialnie jest na cmentarzu.

Klub Gazety Polskiej w Warce im. Piotra Wysockiego, Towarzystwo Miłośników Miasta Warki oraz Związek Kombatantów RP i BWP Koło w Warce zachęcają innych aby powrócić do zwyczaju naszych przodków. Pomniki okolicznościowe są ważne ale jeśli jest miejsce z krwi i kości uszanujmy to.

Grażyna Kijac



Składamy podziękowania licznemu gronu wyborców, którzy tak bardzo nam zaufali i oddali na nas swój głos w wyborach samorządowych 2018r.

Dziękujemy również pozostałym z Państwa, którzy poszli na wybory i poprzez swój udział w wyborach dali dowód dojrzałości obywatelskiej.

***Jeszcze raz bardzo dziękujemy za zaufanie i poparcie!
Pozdrawiamy Państwa serdecznie i gratulujemy zwycięzcom.***



***Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nadchodzącego Nowego Roku
życzymy dużo radosnych i spokojnych dni spędzonych w gronie bliskich.***

***Niechaj maleńki Jezus błogosławi Państwu i naszej Ojczyźnie
w każdym dniu Roku 2019.***

Z całego serca życzymy spełnienia marzeń i wszystkiego co najlepsze.

Z poważaniem

***Kandydaci Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości w Warce
do Rady Miejskiej w Warce i Rady Powiatu Grójeckiego.***

Anyszkiewicz Stanisław,

Bajoryńska Ewa

Bączek Piotr

Chojnacki Romuald

Czerwiński Wiesław

Gabler Sławomir

Gaca Wiesława

Jastrzębski Sylwester

Kijuc Grażyna

Kulik Katarzyna

Lech Krzysztof

Skowrońska Wiesława

Marek Andrzej

Rogoziński Szymon

Sadowska Danuta

Wlazeł Marta

13 grudnia rocznica stanu wojennego

Wprowadzony w 1981r. na terenie całej Polski zwanej Polska Rzeczpospolitą Ludową, niezgodnie z obowiązującą wtedy Konstytucją PRL. Został uchwalony niejednomyślnie przez Radę Państwa na wniosek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, który stał się niekonstytucyjnym organem władzy, nadrzędnym nad konstytucyjnymi władzami państwa. Zatwierdził go Sejm PRL w styczniu 1982r.

W nocy z soboty na niedzielę 13.XII. o godz. 12 oddziały ZOMO rozpoczęły w całym kraju aresztowania działaczy opozycji. W działaniach wzięło udział 70 tys. żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, 30 tys. funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Służba Bezpieczeństwa tzw. SB i Milicja Obywatelska). Na ulicach miast wystawiono 1750 czołgów, 1400 pojazdów opancerzonych, 500 wozów bojowych piechoty, 9000 samochodów oraz kilka eskadr helikopterów i samoloty transportowe. 25% wszystkich sił skoncentrowano w Warszawie i okolicach.

W teren wyruszyło 10 tysięcy funkcjonariuszy, którzy w ramach Akcji „Jodła”, po to by zatrzymać i umieścić w już wcześniej przygotowanych aresztach i więzieniach wytypowane osoby, uznane „za groźne dla bezpieczeństwa państwa”.

Ok. 22:30 rozpoczęła się Akcja „Azalia”, by opanować i wyłączyć radio i telewizję i centrale telefoniczne. Do 451 miejsc w kraju wkroczyły uzbrojone oddziały SB i MO w ilości 700 funkcjonariuszy 3000 żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza i innych jednostek MSW i 1200 żołnierzy LWP, 3000 żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza oraz innych jednostek wojskowych MSW, a także 1200 żołnierzy oddelegowanych przez wojsko. 14.XII. powołano rezerwistów do MO, którym rozdano broń, otrzymali ją zmobilizowani członkowie ORMO, emeryci i renciści SB i MO zorganizowani w grupy samoobrony. MON powołało dziesiątki tysięcy rezerwistów, a MSW wydało rozporządzenie o nakazie oddania a broni i amunicji np. przez myśliwych. Zmilitaryzowano wiele instytucji wysyłając do nich 8000 komisarzy wojskowych, w tym do resortów i instytucji centralnych, część strategicznych sektorów gospodarki (komunikacja, telekomunikacja, energetyka, górnictwo i porty morskie oraz 129 najważniejszych fabryk).

Społeczeństwo poinformowano przez Polskie Radio o godz.6 i później Telewizja Polska nadając przemówienie gen. W.Jaruzelskiego Zakazano strajków, zgromadzeń, działalności związkowej i społecznej. Sądy zaczęły działać w trybie doraźnym. Wyłączono komunikację telef., wprowadzono cenzurę korespondencji. Po późniejszym przywróceniu łączności, kontroli i cenzurze podlegały również rozmowy telefoniczne (w słuchawkach komunikat: rozmowa kontrolowana....).

Wprowadzono godzinę milicyjną (począt.od 19:00, następnie od 22:00 do 6:00), zakazano zmiany miejsca pobytu bez uprzedniego zawiadomienia władz administracyjnych.

Wprowadzono szereg represji – wyrzucano z pracy (głównie w wyniku tzw. weryfikacji kadr, będących de facto czyszczeniami politycznymi), aresztowano, internowano, zmuszano do pospisywania tzw. lojalek, czyli deklaracji lojalności.

Pod koniec 1982 r. sięgnięto również po inną broń – wysyłanie do wojska działaczy opozycji, represje te, W.Jaruzelski określił mianem „inteligentnej formy internowania”. Tej formie represji poddano w stanie wojennym około 2 tys. osób – co najmniej 1447 rezerwistów

powołanych na „ćwiczenia”, a także 264 poborowych skierowanych do odbycia zasadniczej służby wojskowej w specjalnie wytypowanych jednostkach, określanych przez nich mianem wojskowych obozów specjalnych. Podobny los spotkał także osoby zaangażowane w działalność organizacji młodzieżowych (np. Niezależnego Zrzeszenia Studentów), którzy otrzymali powołanie do ludowego WP. „Zmobilizowani” trafili do: Brzegu, Budowa, Chełmno nad Wisłą, Czarnego, Czerwonego Boru koło Łomży, Głogowa, Gorzowa Wielkopolskiego, Rawicza, Trzebiatowa, Unieścia, Chełma, Jarosławia, Węgorzewa.

List wigilijny od Matki

Piszę Ci, synku, list daleki z domu ...
Na szybach śnieżne łyskają się płatki –
Wspominam dawne dni – i po kryjomu
Płaczę ... Ty, synku zrozumiesz lzy matki.

Jest już choinka Wiesz, zaraz u stoła
Siądzem, jak dawniej, z siostrzyczkami trzema
A z nimi razem i myśl niewesoła,
Że ciebie, Synku, wśród nas dzisiaj nie ma.....

Ty tam samiutki w odległej gdzieś tronie
Jak my tak liczysz mijające chwile.....
Jaka ci gwiazdka dziś wieczór zapłonie,
Kto Ci świąteczną przyrządzi wigilię ?

Jaką kołędą, syneczku, mój miły,
Rozjaśnisz Twoje godziny tułaczę?
Myśmy się dzisiaj za Ciebie modliły,
A ja nad listem jeszcze, widzisz płaczę

Myśl o nas, Synku..... wspomnij przy wieczerzy...
W liści mym znajdziesz okrucieństwa opłatka –
Wiem, że nam wrócisz ... Ten, co w żłobie leży,
Czuwa nad nami.... Całuję Cię..... MATKA.

autor: W. Lewik - internowany

Zdarzało się, że byli przetrzymywani w skandalicznych warunkach – niekiedy mimo mroźnej zimy w namiotach (Chełmno), czy też w wagonach kolejowych (Czerwony Bór).

Poddawano ich przesłuchaniom, rewizjom oraz innym szykanom. „Nie było żadnych szkoleń wojskowych, ale pobrali nam za to odciski palców. Cały czas odbywały się przesłuchania”. Byli również zmuszani do ciężkiej, najczęściej zresztą bezsensownej pracy. Tak zapamiętali swoje „szkolenie” skierowani do Unieścia: „polegało na wykonywaniu

ciężkich prac fizycznych przy budowie strzelnicy na kilkunastostopniowym mrozie [...] Najczęściej zrywano zamarzniętą dań, przenoszono materiały budowlane, duże płyty chodnikowe, wycinano drzewa, czy kopano głębokie doły, które później inni zasypywali”... Obowiązkowo oglądano „Dziennik Telewizyjny”, po którym odbywały się szkolenia polityczne. Zarówno rezerwiści, jak i poborowi byli również oczywiście inwigilowani. Mimo surowych kar za wszelkie przejawy oporu opozycjoniści protestowali, najczęściej podejmując głodówki, odmawiając oglądania „Dziennika Telewizyjnego” czy też wznosząc „wrogie okrzyki” lub wykonując „wrogie napisy”, jak np. „Niech żyje +Solidarność+”. Tak jak internowani również wytwarzali pocztę obozową – okolicznościowe koperty, stemple, znaczki.

„Znajduje się tam około 450 osób w wieku od 24 do 46 lat, które brały czynny udział w działalności NSZZ +Solidarność+. Wśród nich można spotkać przewodniczących komisji zakładowych, jak również prostych pracowników. Są tam prawnicy, inżynierowie, nauczyciele, górnicy, robotnicy i nawet artyści z całej Polski [...] Żadna z tych osób nigdy nie była w wojsku i wcielono ich nie bacząc na ich stan zdrowia. Znajdują się wśród nich tacy, którzy przebyli niedawno operację chirurgiczną, mieli wyciętą część żołądka, nie mają palców, chodzą o laskach, noszą okulary powyżej 5,5 dioptrii, czyli ludzie, którzy w normalnych warunkach nigdy by nie byli wcieleni do wojska” – relacjonowała jedna z osób odwiedzających jednostkę wojskową w Czerwonym Borze. I nie był to bynajmniej wyjątek, lecz norma.

Osoby wcielane do odbycia „przeszkolenia” czy zasadniczej służby wojskiej pod koniec 1982 r. były typowane przez Wojskową Służbę Wewnętrzną, a nie przez wojskowe komendy uzupełnień. „Proszę do dnia 23.10.1982 r. wytypować osoby rekrutujące się z dużych zagrożonych zakładów pracy podejrzanych o: inspirowanie i organizowanie ostatnich strajków i zająć ulicznych, aktywne występowanie przeciwko tworzeniu nowych związków zawodowych, czynną wrogą działalność (np. druk, kolportaż, łącznikowanie itp.), a nie nadających się z różnych powodów do internowania lub zatrzymania” .

Do dzisiaj nie udało się ukarać nikogo spośród odpowiedzialnych za tę formę represji – sprawa karna w tej sprawie ciągnie się od kilku lat, a jej końca nie widać. w ostatnim czasie państwo postanowiło uznać kierowanie do wojska z powodów politycznych w stanie wojennym za represję i zadośćuczynić (przynajmniej symbolicznie) pokrzywdzonym. Wcześniej, bowiem sądy wolnej Polski często jej nie dostrzegały, czy też nie chciały dostrzec...

Stan Wojenny został zawieszony 31.XII.1982r., a zniesiono go 22.VII.1983r. W trakcie jego trwania internowano łącznie 10 131 działaczy związanych z „Solidarnością” a życie straciło około 40 osób, w tym 9 górników z kopalni „Wujek” podczas pacyfikacji strajku.

Obecnie 13 grudnia jest świętem – Dniem Pamięci Ofiar Stanu Wojennego.

Danuta Sadowska
Na podst. inf. Wikipedia.pl oraz Dzieje.pl

Marsz Niepodległości 2018

To był wyjątkowy Marsz Niepodległości z uwagi na obchody 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Na cztery dni przed Marszem prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz zakazała organizacji Marszu Niepodległości 11 listopada 2018, motywując to niemożnością zapewnienia bezpieczeństwa oraz przypuszczalnymi treściami agresywnego nacjonalizmu.

Po odwołaniu od tej decyzji złożonym przez Stowarzyszenie Marsz Niepodległości, 8 listopada 2018 Sąd Okręgowy w Warszawie wydał postanowienie o uchyleniu decyzji prezydent Warszawy.

Po złożeniu zażalenia przez urząd m. st. Warszawy 10 listopada 2018 Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił je, podtrzymał rozstrzygnięcie SO, a tym samym uprawomocniło się uchylenie zakazu organizacji marszu.

Wskutek wydania zakazu organizacji Marszu Niepodległości Stowarzyszenie Marszu Niepodległości po rozmowach ze stroną rządową uzgodniło, że odbędzie się wspólny marsz wspólnotowy, współorganizowany z rządem Mateusza Morawieckiego i przy udziale i patronacie Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

11 listopada 2018 roku o 15.00 na rondzie Romana Dmowskiego w Warszawie wystąpił Prezydent RP.

Prezydent objął honorowym patronatem marsz pod nazwą „Dla Ciebie Polsko”, w którym następnie przeszli przedstawiciele rządu RP oraz Kluby Gazety Polskiej i inne organizacje społeczne.

W dalszej kolejności przeszedł pierwotnie planowany



Marsz Niepodległości, organizowany jak zawsze przez Stowarzyszenie Marsz Niepodległości, tym razem pod hasłem „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

W efekcie był to rekordowy Marsz Niepodległości.

Według policji udział w nim wzięło 250 tysięcy uczestników. Widzieliśmy całe rodziny z małymi dziećmi a także starszych ludzi idących z młodymi pod rękę lub wieszonych na wózkach inwalidzkich.

Trudno słowami opisać wrażenie, pomimo procedur bezpieczeństwa, które tłumili chwilami spontaniczność Marszu.

Kto był tutaj , w Warszawie 11 listopada 2018 roku, nie zapomni do końca życia tej atmosfery dumy i siły jaka tkwi w nas Polakach.

Grażyna Kijuc

MIEJCIE NADZIEJĘ

Miejcie nadzieję!... Nie tę lichą, marną
Co rdzeń spróchniały w wątły kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera.

Miejcie odwagę!... Nie tę jednodniową,
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska,
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową
Nie da się zepchnąć z swego stanowiska.

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szaleń,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobyłym wałem
Przeciwnie losy stałością zwycięża.

Przestańmy własną pięść się boleścią,
Przestańmy ciągłym lamentem się poić:
Kochać się w skargach jest rzeczą niewieścią,
Mężom przystoi w milczeniu się zbroić...

Lecz nie przestańmy czcić świętości swoje
I przechowywać ideałów czystość;
Do nas należy dać im moc i zbroję,
By z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość

Adam Asnyk

W WIELKIM SKRÓCIE



Rok 2018 jest rokiem szczególnym. Mija 100 lat od odzyskania przez Polskę niepodległości.

Z tej okazji rekonstruktorzy z Warki przeprowadzili akcję „Sto Drzew Na Stulecie Niepodległości”. Zwrócili w niej uwagę na fakt, że miarą patriotyzmu jest także poszanowanie środowiska naturalnego. Lasy i otaczająca nas przyroda to też Polska.

Dzięki uprzejmości Nadleśnictwa Dobieszyn, które zapewniło sadzonki oraz patriotycznej postawie zwykłych ludzi, za kilkadziesiąt lat spoglądając na wyrosnięte drzewa będziemy pamiętać o tym pięknym święcie wszystkich Polaków z Roku Pańskiego 2018. Krótka fotorelacja z Mniszewa, Lasek, Roznieszewa i Piaseczna. S.G.

100 Lat Niepodległej Piękna akcja sadzenia drzew



*Klub Gazety Polskiej w Warce
z żalem żegna
zmarłą dnia 15 grudnia 2018 roku
Marzenę Wrzesińską
żonę naszego zmarłego kolegi Darka
współzałożyciela Klubu.
Dianie i Mikołajowi
oraz pozostałej Rodzinie zmarłej
składamy serdeczne wyrazy współczucia.*



11.12. 2018 r. w Sali Kolumnowej Sejmu RP, odbyła się Konferencja RKW pod hasłem: „KONTROLA WYBORÓW W ROKU 2018 I W ROKU 2019 W ASPEKcie NOWEGO KODEKSU WYBORCZEGO I ZMIENIAJĄCEJ SIĘ POLSKI”.

W Konferencji wzięli udział przedstawiciele RKW z całej Polski. Prelegentami konferencji byli: Marszałek Ryszard Terlecki, Senator Jan Żaryn, Sędzia TS Piotr Łukasz Andrzejewski, red. Wojciech Reszczyński (SDP), Mariusz Patey (Dyrektor Instytutu im. R. Rybarskiego) Andrzej Zdun, Grzegorz Czarnecki. Red. Marcin Dybowski - przedstawił mocne i słabsze strony ujawnione podczas wyborów 2018 oraz wnioski co należy udoskonalić przed wyborami 2019. Warcję reprezentowały: Grażyna Kijuc i Danuta Sadowska - uczestniczki tego społecznego ruchu od 2015 roku.

*Towarzystwo Miłośników Miasta Warki
im.K.Pułaskiego
z żalem żegna
zmarłą dnia 11 grudnia 2018 roku
Franciszkę Karwosińską
honorowego członka Towarzystwa
Rodzinie zmarłej
składamy serdeczne wyrazy współczucia.*

21.12.2018r. w Dobieszynie po uroczystej Mszy Świętej koncelebrowanej, w intencji Ojczyzny i leśników, został odsłonięty pamiątkowy głaz upamiętniający 100-lecie odzyskania przez Polskę Niepodległości. Zaproszeni członkowie Zarządu TMMWarki Danuta Sadowska i Andrzej Niemirski uczestniczyli w uroczystościach. Relacja z uroczystości w kolejnych numerach NEW.

Profanacja pomnika bohatera narodowego !!!

Jak piszemy na stronie nr 2 tego nr NEW, w Warce nie ma prawdziwego szacunku dla historii Ojczyzny, jej bohaterów czego następnym przykładem jest „pseudokomercjalizacja” pomnika Hetmana Stefana Czarnieckiego. Z pomnika zrobiono zaprzęg kulikowy, a bohatera ubrano w Mikołajowy surdut. Zabrakło jedynie kamizelki z napisem „Konstytucja”.

Wiele osób robiło sobie fotografie w saniach, nie myśląc w jakim są miejscu, niejednokrotnie z dziećmi i co im przekazano – „nie ma żadnych świętości”.

Wiele wydarzeń z bogatej historii Warki jest upamiętnione w pomnikach, często tragicznych, które utkwiły na zawsze w świadomości mieszkańców. To właśnie dziś pomniki przypominają nam o tych ważnych momentach i wielkich osobowościach.

A w kwietniu będzie uroczystość na której autorzy tego skandalu będą afiszować się z wiązkami składnymi u stóp bohatera. Pełna hipokryzja i kompletny brak wyczucia miejsca do zabawy!!!

/red./

Nowe Echo Warki - Miesięcznik Społeczno - Kulturalny

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Miasta Warki im. Kazimierza Pułaskiego

Redaktor naczelny: Danuta Sadowska, Z-ca Redaktora naczelnego: Grażyna Kijuc, Sekretarz: Piotr Bieńkowski

Zespół redakcyjny: Waldemar Tereszkiewicz, Malwina Krajewska

strona: www.noweechowarki.pl; e-mail: nowe@echowarki.pl; konto: Bank Spółdzielczy w Warce nr: 84915400052001000195230001

TMMWarki dyżuruje w biurze, w budynku CeSiRu /wejście na prawo od strony basenu/ w każdą drugą sobotę miesiąca w godzinach od 9.00 do 11.00.



DODATEK SPECJALNY

TRAUMA I DUMA W WARCE


**NARODOWE
CENTRUM
KULTURY**

Trauma i Duma to program Narodowego Centrum Kultury z zakresu edukacji filmowej, radiowej i teatralnej oraz aktywizacji społeczno-kulturalnej młodzieży gimnazjalnej i licealnej.

Celem programu, z założenia, jest aktywizacja młodych ludzi poprzez edukację kulturalną w zakresie teatru, filmu, reportażu radiowego oraz wiedzy archiwizacyjnej.

Program ma zwrócić uwagę, z założenia, młodych ludzi na otoczenie, w którym mieszkają i pomóc w odkryciu takiej perspektywy, z której każde miejsce, nawet najbardziej niepozorne i oddalone od centrów kulturalnych ma swą niepowtarzalną specyfikę.

Miejsce takie może stać się ciekawe i ważne dla mieszkańców całej Polski, pod warunkiem umiejętnego opowiedzenia o tej lokalnej tożsamości za pomocą nowoczesnych środków komunikacji i atrakcyjnych form narracyjnych.

Program polega na realizowaniu w miejscu zamieszkania uczestników, serii warsztatów.

Istotne jest by uczestnicy poznali świadka historii, przez którego pryzmat

osobistej historii spojrzą na historię własnego otoczenia, rodziny, miasta.

Uczestnicy podczas warsztatów dokumentują poznane historie, wydarzenie, postaci, które są ważne dla lokalnej spo-

łeczności, które dla tej konkretnej społeczności są powodem DUMY lub TRAUMY.

Szczególny nacisk kładziony jest, aby odkrywane historie pochodziły z lat 1939-1949, z czasów terroru hitlerowskiego i stalinowskiego.

Nie jest to jednak wymogiem w szukaniu bohatera czy historii.

W weekendowych warsztatach, z założenia, młodzi ludzie, mogą spotkać wybitnych tutorów.

Tegorocznym gospodarzem Programu było Towarzystwo Miłośników Miasta Warki a miejscem warsztatów Muzeum Kazimierza Pułaskiego w Warce.

Koordynatorkami były: z ramienia Narodowego Centrum Kultury –

Agnieszka Bełłowska-Bednarkiewicz – z ramienia Towarzystwa Miłośników Miasta Warki -Grażyna Kijuc -Skarbnik

i Ewa Bajoryńska- Członek Zarządu, które wraz z Dyrektorem Muzeum – Iwoną Stefaniak 28 października 2018 r. rozpoczęły oficjalnie „Traumę i Dumę w Warce.”



PIERWSZE WARSZTATY Z OŚRODKIEM KARTA

INSPIRACJA DO POSZUKIWAŃ PRZESZŁOŚCI.

Fundacja Ośrodek KARTA jest niezależną organizacją pożytku publicznego, zajmującą się dokumentowaniem i upowszechnianiem historii najnowszej Polski i Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku.

historyczne, serie książkowe m.in. „Świadcetwa”, „Żydzi polscy”, „Karty Historii” i inne; wystawienniczą — wiele wystaw tekstowo-fotograficznych, w tym plenerowych, także w wielu wersjach językowych eksponowanych



Ośrodek realizuje wiele programów i projektów, inicjuje akcje społecznego ratowania Pamięci (np. Pogotowie Archiwalne, audiohistoria.pl).

KARTA prowadzi działalność: wydawniczą: kwartalnik historyczny „Karta”, rekomendowany przez MEN do codziennej pracy polonistów i historyków w szkołach; albumy

poza polską;

edukacyjną: m.in. organizowany od 1996 roku konkurs dla młodzieży „Historia Bliska”; archiwistyczną: Archiwum Wschodnie, Archiwum Opozycji, Archiwum Historii Mówionej, Archiwum Fotografii (w tym internetowa FotoKarta);

bazy danych oraz Bibliotekę Cyfrową



od 2012 roku podejmuje działania ogólnopolskie związane z archiwistyką społeczną, realizując projekt Archiwa społeczne w Polsce oraz Cyfrowe Archiwa Tradycji Lokalnej, inicjuje w kraju i środowiskach polskich za granicą akcje ocalania Pamięci.

Warecka młodzież oraz liczni członkowie Towarzystwa wysłuchali wykładów prowadzonych przez znakomitych tutorów z Ośrodka

Karta: Alicji Wancierz-Gluzy, Agaty Bujnowskiej oraz Dominika Czapigo.

Prowadzący przybliżyli między innymi możliwości, jakie dają archiwa w pracy badawczej, fotografii traktowanej jako źródło wiedzy oraz etyczne i praktyczne aspekty rejestracji

„historii mówionej”

Trauma i Duma w Warce

– warsztaty teatralne



Jakub Snochowski

Urodzony w Szwecji, syn Czeszki i Polaka. Absolwent PWST w Krakowie, którą ukończył w 2001 roku. Występował w teatrach krakowskich: Starym im. Heleny Modrzejewskiej (1999-2003), Ludowym w Nowej Hucie (2000 i 2003) oraz warszawskich: Polskim (2002-2005) i Rozmaitości (2005-2008), Dramatycznym (2007) i Wytwórnia (2008).

Grał głównie drugoplanowe i epizodyczne role w wielu filmach i serialach telewizyjnych. W spektaklu Teatru Telewizji Stanisława Wyspiańskiego Wyzwolenie (2007) w reż. Macieja Prusa zagrał rolę kaznodziei, a w przedstawieniu Tajny współpracownik (2008) pojawił się jako ubek Ryszard Tabaczyński. Prowadzi warsztaty teatralne, zajmuje się także profilaktyką dla młodzieży.

Filmy kinowe

- 1999: Dług jako kelner
- 2005: Motór jako chłopak w knajpie
- 2007: Katyń
- 2008: Cztery noce z Anną jako policjant
- 2010: Kobieta, która pragnęła mężczyzny jako recepcjonista

Seriale TV

- 1999: Na dobre i na złe jako Łukasz Michalski
- 1999: Policjanci jako „Paker”
- 1999: Skok jako Borys Koch
- 2003: Zaginiona jako Michał Krajewski, chłopak Uli
- 2003: Na dobre i na złe jako „Kozak”
- 2004: Kryminalni jako Maciek Kawecki
- 2004: Oficer jako Bogdan, student Akademii Europejskiej
- 2005: Bulionerzy jako „Chicken”
- 2005: Egzamin z życia jako Maciek
- 2006: Magda M. jako Maciek Wolicki, chłopak Kasi
- 2006: Apetyt na miłość jako Piotrek, kolega Irminy
- 2007: Pierwsza miłość jako Jacek Niżewski
- 2007: Prawo miasta jako haker
- 2010: Chichot losu jako asystent reżysera Artur (odc. 9, 11 i 13)
- 2012: Komisarz Alex jako dziennikarz Kamil Sztuka (odc. 17)
- 2012: Prawo Agaty jako fotograf Miłosz (odc. 3)
- 2012: Czas honoru jako Ludwik, portier w Czytelniku (odc. 55 i 58)
- 2017: Komisarz Alex jako Witold Głogowski (odc. 125)

Dubbing 2010: Superszpiedzy jako Marc (odc. 22-26), 2010: Brygada jako Jake, 2006: Amerykański smok Jake Long jako Spud



Anna Rochowska

Pedagożka teatru, kierowniczką Działu Edukacji TR Warszawa, w którym pracuje od 1996 roku.

Członkini Stowarzyszenia Pedagogów Teatru. Absolwentka Wydziału Wiedzy o Teatrze Akademii Teatralnej w Warszawie, kursu dla Pedagogów Teatru TiSZ/Anex organizowanego przez Instytut Teatralny w Warszawie oraz Podyplomowych Studiów dla Menadżerów Kultury na Wydziale Zarządzania UW.

Doktorantka w Instytucie Sztuki PAN.

W TR WARSZAWA prowadzi i inicjuje szereg projektów z zakresu pedagogiki teatru – dla różnych grup odbiorców: dla dzieci, młodzieży, studentów, dorosłych i seniorów, jak również dla osób z niepełnosprawnościami sensorycznymi dbając o ich pełny dostęp do kultury.

Uehonorowana została wyróżnieniem specjalnym podczas I Giełdy WPEK (Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej) za realizację programu Edukacja w TR w 2009 roku oraz III Nagrodą podczas V Giełdy WPEK w 2014 roku za projekt Audiodeskrypcja w TR z 2013 roku.

Brała udział w pracach Rady Programu Trauma i Duma, realizowanego przez Narodowe Centrum Kultury. Zasiada w radzie programowej Fundacji Kultury bez Barier.



A: „Już myślimy jak tu wrócić do Warki”

J: „Tak się zżyliśmy z tym miejscem....”

Warsztaty teatralne nie polegały jedynie na odtwarzaniu ról ale na wspólnym wybraniu tematu z przestrzeni miejscowości. Po spacerze po Warce, każdy opowiada o jednym miejscu, które jest dla niego ważne. To może być wspomnienie z dzieciństwa, jakieś „fajne” miejsce, kapliczka, obelisk, itp.

Po powrocie stworzyli uczestnicy mapę miejscowości a następnie poszukiwali tej opowieści, która będzie kluczowa dla pokazu: Ustalali – czyja to opowieść, -o czym opowiada – czy o tym co wszyscy wiedzą czy jest to historia zapomniana. Czego zatem chcemy?

Opowiedzieć ją na głos Dać jej szansę na artystyczny wyraz?

Trzeba być wyczulonym i uważnym w brodzeniu pomiędzy tematami blahymi i źle opowiedzianymi lub lekko tylko wspomnianymi.

Ćwiczenia metodami: story telling – Teatr Cieni, Teatr dokumentalny – wspólne pisanie dialogów – ze skrawków historii, wywiadów, zdjęć, filmów, Teatr przedmiotu – opowiedzenie historii za pomocą przedmiotów, animacji tych przedmiotów i ogrywania ich, Teatr ruchu – historie opowiedziane za pomocą ruchu i wszelkie możliwe mieszanki gatunkowe były w tej pracy dozwolone.

Prowadzący wyczuleni na rodzaj historii, którą kryją archiwa społeczne danej społeczności, wraz z uczestnikami poszukiwali takiej formy, która zarówno dla danej społeczności jak i ich historii będzie najlepsza.

W ramach warsztatów ćwiczy się pisanie dla teatru- próba szukania odpowiednich słów dla wyrażenia emocji i opowiedzenia historii swojej miejscowości.

Na koniec warsztaty mają dostarczyć umiejętności pokazania historii poprzez różne środki wyrazu podczas uroczystego finału przed własną, lokalną społecznością.

Warsztaty prowadzili: Anna Rochowska i Jakub Snochowski.

Trauma i Duma w Warce – warsztaty radiowo filmowe

Program warsztatu został tak ułożony, żeby uruchomić pewną wrażliwość na historię pojedynczego człowieka, rodziny, sąsiadów oraz zwrócić szczególną uwagę na wartość materiałów archiwalnych, które wydają się bezużyteczne i po śmierci właściciela bardzo często lądują w koszu.

Materiał archiwalny i historia człowieka jako inspiracja do działań twórczych, do budowania nowego piętra przyglądając się oczyma młodych ludzi, których historia jest jeszcze bardzo skąpa.

W tym spotkaniu: młody – stary szuka się wartości wg. zasady mistrz i uczeń.

Każdy człowiek jest jak księga, trzeba tylko umieć ją czytać.
Przed I spotkaniem uczestnicy dokumentują historie najstarszych osób w rodzinie. Skanują stare zdjęcia, listy, dokumenty, fragmenty dzienników i przygotowują 10 minutowe prezentacje., w tym: poszukiwanie tematu, bohatera, historii, analiza przedstawionych prezentacji pt. „Moja rodzina”, spotkanie z bohaterem – sztuka słuchania – wykład i prezentacja i analiza wybranych reportaży radiowych opartych na monologu

Podstawy technologii nagrywania i montażu dźwięku .
„Opowiedz mi swoje życie” - rozmowa z zaproszonym bohaterem na żywo – młodzież pyta, prowadzący warsztat analizuje zadawane pytania.
Prezentacja i analiza wybranych reportaży radiowych oraz omówienie pracy domowej

„Najważniejszy list” – rozmowa z bohaterem o jakimś bardzo ważnym liście, który zaważył na jego losach czy losach rodziny, opowieść o dniu, w którym go pisał lub otrzymał, może to być również jakiś list urzędowy, list z więzienia, list liryczny, list codzienny, ale w jakimś ważnym historycznym kontekście.

Przesłuchanie i analiza prac domowych –
Najciekawsze etudy połączymy tworząc wspólny dokument radiowy – „Najważniejszy list”, który będzie prezentowany na koniec warsztatów.

Materiał archiwalny jako źródło inspiracji – zdjęcia, filmy domowe, listy, dzienniki , pamiętniki itd., analiza fragmentów reportaży radiowych i filmów dokumentalnych wykorzystujących materiały archiwalne.

Podstawy sztuki operatorskiej czyli: jak telefonem komórkowym zrealizować film .

Jak oglądać zdjęcia - narracyjne spojrzenie na fotografie
Przegląd i analiza wybranych filmów dokumentalnych

Najważniejsze w życiu zdjęcie. Znaleźć bohatera i fotografię, która zaważyła na dalszych losach bohatera. To może być fotografia, na której jest bohater, zdjęcie kogoś bliskiego, zdjęcie przez kogoś porzucone, przekazane na przechowanie itd., słowem fotografia za którą stoi jakaś dramatyczna historia. Najciekawsze epizody podczas III spotkania połączone zostaną w całość, która złoży się na film „Album pamięci”.

Prezentacja i analiza filmowych prac domowych.
Podstawy sztuki montażu filmowego.
Praca nad złożeniem materiałów filmowych w całość
Montaż słuchowiska radiowego
Warsztaty prowadzili wybitni znawcy tematu: Andrzej Musiał, Maciej Drygas i Andrzej Brzoska



Andrzej Musiał

Operator filmowy i telewizyjny, wykładowca sztuki operatorskiej w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi, członek Polskiego Stowarzyszenia Filmowców.

W 1988 roku ukończył studia na Wydziale Operatorskim PWSFTviT w Łodzi. Współpracował m.in. ze Stefanem Chazbijewiczem, Grzegorzem W. Tomczakiem, Agnieszką Trzos, czy Maciejem Drygasem. Na swoim koncie ma zdjęcia do ponad 60 filmów dokumentalnych i fabularnych, a także seriali i reportaży telewizyjnych.

Posiada tytuł naukowy doktora habilitowanego i jest profesorem na Wydziale Operatorskim Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Shillera w Łodzi. Jego filmy były wielokrotnie nagradzane, m.in. Grand Prix festiwalu w Monte Carlo, Grand Prix “Biała Kobra” Łódź, Wyróżnienie Prix Europa w Berlinie oraz “Silver Gentian” w Trydencie.

Od 2013 roku zasiada w jury Festiwalu Filmów Dokumentalnych “Kino z duszą”. Jako operator zrealizował ponad 50 filmów, najważniejsze to:

- „SPOSÓB NA ŻYCIE” reż. Mariusz Front 1993 „STAN NIEWAŻKOŚCI” reż. Maciej Drygas 1994
- „ARVO PART” reż. Mariusz Grzegorzek 1998 „GŁOS NADZIEI” reż. Maciej Drygas 2002
- „ZWYCIĘZCY I PRZEGRANI” reż. Mirosław Dembiński 2004 „ABU HARAZ” reż. M. Drygas 2012



Maciej Drygas

Reżyser filmowy i radiowy, scenarzysta, wykładowca PWSFTviT w Łodzi, członek Polskiej Akademii Filmowej.

Jego debiut reżyserski, „Usłyszcie mój krzyk”, opowiada o Ryszardzie Siwcu, który w 1968 podpalił się podczas uroczystości dożynkowych na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie. Poszukiwanie śladów Ryszarda Siwca zajęło mu półtora roku. Dokumentacja do kolejnego filmu – „Stan nieważkości”, dokumentu o radzieckich kosmonautach – prawie dwa lata.

Dokumentacja do „Jeden dzień w PRL” zajęła mu trzy lata, a do „Abu Haraz” siedem.

Laureat wielu międzynarodowych festiwali.
Filmy i słuchowiska radiowe Macieja Drygasa emitowane były przez stacje telewizyjne i radiowe w Europie, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii i Japonii. Za wybitne zasługi w pracy twórczej i działalności artystycznej oraz osiągnięcia w promowaniu polskiej kultury w 2014 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

- Filmografia:
- Usłyszcie mój krzyk – 1991,
 - Stan nieważkości – 1994
 - Schizofrenia – 2001
 - (współpraca realizatorska, producent)
 - Głos nadziei – 2002, Jeden dzień w PRL – 2005
 - Po tamtej stronie – 2007 (współpraca realizatorska, producent)
 - Usłysz nas wszystkich – 2010,
 - Cudze listy – 2010, Abu Haraz – 2013



Andrzej Brzoska

Wybitny reżyser dźwięku w Teatrze Polskiego Radia. Doktor sztuki muzycznej w dyscyplinie artystycznej: reżyseria dźwięku.

Wykładowca w Akademii Teatralnej im. Zelwerowicza i Uniwersytecie Muzycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Członek Akademii Fonograficznej;

Założyciel rozgłośni radiowej Voice of Children w Educational Institute for Blind Children w Rwandzie (2016). Wielokrotny juror na międzynarodowych festiwalach.

Trzykrotny laureat najwyższej międzynarodowej nagrody radiowej Prix Italia (1989, 1992, 1996);

Ostankino Prize (Moskwa 1996); laureat Grand Prix VI Festiwalu Prix Marulic (Hvar 2002);

otrzymał nagrody Festiwalu Słuchowisk Polskiego Radia w Bolimowie: Grand Prix (1997) i za realizację akustyczną (1998); na Festiwalu Słuchowisk PR w Rzeszowie (Grand Prix 2000);

W 2013 roku słuchowisko realizowane przez Andrzeja Brzoskę „Andy”, otrzymało tytuł najlepszego słuchowiska roku na międzynarodowym festiwalu Prix Europa w Berlinie;

Laureat Nagrody Akademii Fonografii – „Fryderyki” w kategorii muzyki poważnej oraz za najwybitniejsze nagranie muzyki polskiej (2014);

Płyta wybitnej włoskiej fletistki Rity D’Arcangelo w jego reżyserii otrzymała nagrodę Golden Medal na jednym z najważniejszych konkursów muzycznych w USA – Global Music Awards (2016);

Odnaczony Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2015);

Wielokrotnie nagradzany na Festiwalu „Dwa Teatry”: Grand Prix (2002, 2006, 2009, 2012, 2013);

Nagrody za realizację akustyczną (2004, 2005, 2010, 2016, 2017);

Inicjator cyklu „Klasyka Polskiego Dramatu” i „Wielka Klasyka”, w którym najważniejsze w historii literatury dramaty są realizowane i emitowane w systemie dźwięku przestrzennego.

W treści dodatku wykorzystano materiały Narodowego Centrum Kultury z programu „Trauma i Duma” oraz informacje z profilu FB „Trauma i Duma w Warce”
Profesjonalną obsługę fotograficzną zapewnił Waldemar Tereszkievicz.



######